

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 9 Września r. s. 1821 roku

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W I L N O.

Dnia 5 t. m. jako w dzień imienia N. Cesarzowej Jeymości, *Elżbiety Alexiojewny*, zrana w kościołach tutejszych odprawily się dziękczynne modły i śpiewane było *Te Deum*, a wieczorem domy miasta oświecono.

G R O D N O.

Dnia 30 sierpnia. W dniu wczorajszym, jako w r. c. m. s. imieniem szesławie nam panującego N. Imperatora, urzędnicy i obywatele udali się dla złożenia powinszowania do JW. Vice-Gubernatora grodzieńskiego, pełniącego czynność JW. Gubernatora *Mazimowicza*, a z nita do kościoła na nabożeństwo: po którym zostali zaproszeni wszyscy przez tegoż JW. Vice-Gubernatora na obiad, gdzie spełniano zdrowie N. Pana. Wieczorem miasto było oświecone.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 21 sierpnia.

Już po dwa kroć wysłano z Warszawy wodą ogromne ozdoby kamienne do budującego się w *Suwalskach* kościoła katedralnego. Nowy ten gmach jest stawiany w części z składek obywatelskich, a w części z funduszów rządów polsk. Rząd na niego dał W. Budowniczy *Aigner*.

Okolo nowego kościoła *S. Alexandra* w Warszawie robota nie ustaje, dają teraz podobne skutki, które w przyszłym roku zapewne będzie ukończonym.

W okolicach *Siedlec* panuje odra niebezpieczna, lekarze usiłują wszelkimi sposobami ją usmierzyć.

Onegdaj w obecności wielu lekarzy stolicy uczeniów wydziału lekarskiego i uczennio szkoły położniczej, wykonał doktor *Dybek* operacyę zwaną *Cezaryńską*, jednę z nasytrudniejszych, (to jest rozprucie żołądka), na karlicy 48 cali reńskich mierzącej, 22 letniej, którą do instytutu położniczego uniwersyteckiego i już w bólach położowych przywieziono. Drogi kosztne za ciasne nie pozwalały na półóg naturalny. Dziecię żywe. 6 funtów i lotów 7 wążące 17 cali długie, przy operacyi całkiem wydobyte, nagrodziło prace operatora. W dniu 26 dziecię było czerstwe, a matka w tak dobrym stanie, jak tylko po tak wielkiej operacyi być może.

Dziś około godziny 10 przed południem, wyprowadzono z więzienia, Prochownia zwanego, czterech winowajców, którzy za Wołskimi regatkami w bliskości *Czystego*, za wyrokiem sądowym zasłużoną karę otrzymali. *Ejzyk Markowicz* żyd, mający lat 40, herzt zbóyców; oprócz wielu zbrodni należał do zabójstwa obywatelki i jej syna w okolicy *Lęczycy*. Jego dwaj wspólnicy *Józef Szware* mający lat 37, i *Franciszek Lswandowski* mający lat 35 obadwa włóscianie,

Czwarty zaś *Marcin Stanisław* obwiniony i przekonan o zabiciu szewuryka w bliskości *Kłodawy*. Ci wszyscy czterey zostali ścięci, mnóstwo ciekawych widzów, a w znaczney części kobiety znajdowały się na tém widowisku.

MULTANY I WOŁOSZCZYNA.

Od granic *Multan*, dnia 27 sierpnia. Według wiadomości odebranych z *Jassa*, nadsięgnąć miał do *Ibraiłowa* korpus turecki 17,000 ludzi wynoszący, a janczarowie wysłani napowrót z *Multan*, mieli wstrzymać swój pochód z rozkazu *Seraskiera Ibraiłowskiego*. Głoszą, że *Bassa* puścić się chce w góry *Dernańskie* celem pokonania *Heteristów*, wszakże są tacy, co o tém powątpiewają, ponieważ wszystkiego nie więcej jak 4,000 wojska tureckiego z 8 działami w *Multanach* pozostało. Reszta wojska cofała się w spiesznym pochodzie do *Ibraiłowa* i wzdłuż *Dunaju*. Grecy znajdujący się wadłuż granicy pustoszą kraj. Zapewniają, że znaczna siła turecka zebrała się nad *Dunajem*. *Bojarowie* małych i wielkich *Multan*, wyjawszy jakich 4 lub 5, wybierają deputacyę do *Konstantynopola* z prośbą do W. Sultana o radanie im za *Xięci*, którego ze swoich (*Multańcówka*), ponieważ grecy od niejakiemu czasu W. *Portie* przemierzyli się, częstokroć cały naród na sztych wystawili i kraj uciskali.

Zdaje się, że turoy cofają się z *Multan*, *Wezyr* mianował *Wogorydego* zastępcą i poruczył mu zarząd w *Multanach*. *Multani* są niekontenci z tego, że W. *Porta* tyle zaufania w *Wogorydym* pokłada, i mówią, że skoro wojsko tureckie wyciągnie, grecy powrócą znowu na ziemię *Multańską* i będą ją więcej jeszcze pustoszyć. *Multani* rozpaczają, z powodu tego ze strony *Wezyra*, w *Wogorydim* położonego zaufania. Wielu *bojarów*, co chciało wrócić do kraju, rozmyśliło się znowu i dziwi się, jak W. *Porta* może dowierzać jeszcze któremukolwiek grekowi, ucierpiawszy już tyle przez ich niewierność. (z *Gaz. Lw.*)

N I E M C Y.

(z *Gaz. Warsz.*) *Moguncya* dnia 26 sierpnia. W okolicach nad *Menem* rozchodzą się liczne odeszwy, zachęcające do wsparcia greków. Zbierają się składki pieniężne i zapisują się imiona młodzieńców, którzy mają chęć walczenia przeciwko turkom. W *Bonn* podpisało się 600 osób w podobnym celu, a składki do dalszego rozporządzenia, złożono u pewnego kupca w *Frankforcie*. W okolicach niższego *Renu*, oświadczyło się także 260 młodzieży, po części uczniów, a po części byłych wojskowych, iż choć odbydą krucyatę przeciwko muzułmanom. Będą uzbrojeni w karabiny; niektórzy uzbrajają się własnym kosztem. Skoro tylko korpus ten nieco się

urządzi, chcąc zaraz bez broni ruszyć do *Marsylii*, a stamtąd prosto płynąć do *Morei*. Broni będzie osobno posłana do *Marsylii* i na okręt złożona. W *Aszaffenburgu* i tamesznych okolicach, zebrało się także wiele młodzieży, gotowej iść za wezwaniem Pana *Dalberg*.

Mówią tu o piśmie, które Xiążę *Emil Heskodarmstadtzki* ogłosił w *Aszaffenburgu*, a w którym oświadcza; iż gdyby udający się na nową krucyatę, życzyli sobie mieć naczelnikiem swoim jakiego Xiążęcia niemieckiego, on sam gotów im przewodniczyć, ile, że w ostatniej wojnie dowiódł, iż sztuka wojenna nie jest dla niego obcą. Słychać, iż Wielki Xiążę Heskodarmstadtzki ułatwia to przedsięwzięcie. Spodziewają się, iż za jęj pomocą miasto *Offenbach nad Menem*, leżące o milę od *Frankfortu*, przeznaczone będzie za miejsce do ogólnego zebrania się. W *Frankfortie* pólkownik *Friedrich*, który już raz był w *Lewancie*, oświadczył chęć odbycia tej kampanii, i przewodniczenia tym, którzyby z okolic *Menu* mieli ochotę iść grekom na pomoc.

Od brzegów *Menu*, dnia 28 sierpnia. Codziennie przechodzi przez *Wirzburg* wielu uosniów, choćych należeć do hufca, który się tworzy w Niemczech dla oswobodzenia Grecyi.

Zaraz po przybyciu do *Frankfortu* Pana *Rothschild*, bogatego bankiera londyńskiego, mnóstwo ubogich izraelitów zebrało się na cmentarzu żydowskim, gdzie oyciec wspomnianego bankiera pochowany. Dawnym bowiem jest zwyczajem u izraelitów, iż po długiej niebytności, przybywszy do rodzinnego miasta, odwiedzają groby przodków i krewnych swoich, dają jałmużnę ubogim.

Brunświk dnia 27 sierpnia. Według rozkazu rządu angielskiego ciało Królowey miało być w cichości pochowane z opuszczeniem nawet niektórych obrzędów kościelnych. Radca nadworny *Eschenburg* i szambelan *Weltzien*, podali się tym końcem do *Ohof*, dla przyjęcia trumny i pochowania jej bez żadnej uroczystości. Oparł się temu Lord *Hood*, i z trudnością pozwolił na niezwłoczne pochowanie ciała. Kazano tego dopełnić o północy, aby uniknąć wszelkiego wrzżenia. Wszakże obywatele tutejsi okazali przywiązanie do zmarłego Xiążęcia *Karola Wilhelma Ferdynanda*, i córki jego. Niejeden obywatel pamiętał jeszcze ulubioną Xiężniczkę *Karolinę*, która przed 26 laty z wielkimi nadziejami stąd wyjechała; nie mógł więc teraz zwłokom jej nie okazać dowodów uszanowania i przywiązania, gdy na długi w grobie spoczynek obok dostojnego oycy swego wracała. Wszystko się stało bez rozkazu, bez wezwania, bez poprzedzoney umowy. Zamiast cichości, bito we dzwony, oświecono miasto, i wyprężono konie z karawanu, który obywatele aż do kościoła ciągnęli. W kościele było pełno urzędników krajowych i dworskich, tudzież oficerów wszelkiego stopnia. Nie tylko kościół, ale i wyciągnęli do grobu kirem wybito. Ciało królowey stosownie do rozkazu zaniesiono prosto do grobu. Tam po krótkiej mszulej przemowie rady duchownego *Wolfa*, herold ogłosił w języku angielskim: *Ogłaszam, żeśmy tu małżonkę potężnego i łaskawego Króla angielskiego Jerzego IV, z domu Xiężniczki Brunświckiej, Karolinę, pochowali. Złożono potem trumnę obok trumny Xiążęcia Wilhelma, mającey napis: Zawczasem zmarły i mocno żalowany Xiążę. Dodać jeszcze wypada, iż gdy karawan z ciałem Królowey przybył w okolice miasta,*

biały gołąb okrążył trzy razy trumnę, a potem wzbił się powoli w górę.

Pomiędzy bawiącemi tu osobami, które zwłokom Królowey z Anglii towarzyszyły, są: Lord *Hood*, z małżonką swoją, młody *Austin*, mający lat 18 i *Lady Hamilton*. Przybył także wydawca pewnej gazety londyńskiej, dla przypatrzenia się pogrzebowi i opisania go. Obecny tu *Alderman Wood* odbiera liczne dowody szacunku. Dnia 25. b. m. uczniowie i obywatele tutejsi mieli mu dać wieczorem serenadę, przy pochodnicach, co jednak nie nastąpiło. *Weseray* kilkaset obywateli przyszedłszy o pół do rity wieczorem przed mieszkanie jego, wydało okrzyk: *Vivat*, lecz bez pochodni i muzyki. Dziś na krótki czas przed wyjazdem jego, deputacya złożona z 20 pierwszych kupców podziękowała mu za przychylność, jaką Królowey okazywał. Czem uoieszczony powiedział, iż naysympatyczniejszą w życiu jego chwilą jest ta, w której widzi, że i tu także kochano strapioną Królową. Wkrótce potem wyjechał napowrót przez Francją do Anglii. Dwie piękne panienki podały dziś rano *Lady Hamilton* pieśń, która ją tak uoieszyła, iż każdej ofiarowała nożyk. Oświadczyły panienki: *Nie żądamy podarunków, chcieliśmy tylko Pni okazać szacunek nasz i wdzięczność, żeś była wierną Królowey.* Odpowiedziała *Ledy*: *Nie mogę wam dać nic lepszego, jak te nożyki, które Królowa zawsze przy sobie nosiła.* Osiedli tu Anglicy wdziali grubą żalobę.

Hannower 27 sierpnia. Sposobą się tu na przyjęcie Króla angielskiego i hannowerskiego. Zaczęto stawiać bramę tryumfalną, przez którą Monarcha wjedzie. Utworzono gwardyę honorową konną złożoną z 70 młodzieży.

Włożono tu żalobę po Królowey.

ANGLIA.

(z *Gaz. i Kor. warsz.*) Londyn dnia 26 sierpnia. Słychać, iż Król przedłuży do d. 10 września bytność swoją w Irlandyi, a potem 4 dni zabawiwszy w Londynie, wsiądzie na okręt, i popłynie do stałego lądu. Dnia 26 września ma przybyć do *Hannoweru*.

Pospółstwo lży bokową gwardyę królewską, gdzie się tylko pokaże; nazywają podłami rakami dla koloru mundur. W *Chelsea* przyszło nawet do bitwy między gwardyą i pospółstwem. 20 ludzi i kilku żołnierzy ranionych zaprowadzono do szpitala.

Dublin dnia 20 sierpnia. Gazety tutejsze napełnione są pochwałami Króla i cieszą się ze zdrowia jego i wesołego humoru. Mieszkańcy kochają go, jak dzieci oycy. Panowanie jego będzie długie, szczęśliwe i chwalebne. Stanie się wzorem dla żyjących Monarchów, uwielbieniem dla potomności, i naysympatyczniejszą materią dla dziejopisów. Irlandya potrzebowała tylko ożywiającego słońca bytności jego, aby owoce miłości i wierności dojrzały. Też gazety umieszczają całkowite odpowiedzi Króla na podane adressy. *Duchowieństwu* oświadczył między innymi: „Starać się będę utrzymać nasz kościół, w przekonaniu, że i Wpśnowie dopełnicie świętych waszych obowiązków, a nauką i przykładem przyłożycie się do zamilowania i szanowania religii.” *Lordowi* prezydentowi i władzom miejskim powiedział: „Zapewnię Wpśnow, iż dobre moje miasto *Dublin*, zawsze posiadać będzie moje szacunek i że ile możności, przyłożę się do szczęśliwego i kwitującego jego stanu.” (Sły-

obać, iż Król obiecał skłonić mających Irlandczyków, aby mieszkali w kraju, nie za granicą.) Deputacyi uniwersytetu rzekli: „Oddaję zupełną sprawiedliwość zasługom uniwersytetu, i zapewnięm go o mojej opiece.”

Podczas popisu wojska, jechał Monarcha na siwym koniu. Ze wszystkich muzyk najpierwszym jest głos ludzki. Radosne okrzyki wojska, rozrzewwały Króla i widzów do łez.

Jedna z gazet tutejszych tak pisze o wjeździe Króla: „Nie możemy sobie nawet wystawić tej uroczystości. Przewyższa wszystkie wschodnie okazalności swoją.”

Gdy Monarcha wjeżdżał, pewny Irlandczyk krzyknął ile mógł: *Niech żyje Jerzy I*, choć zagłuszył okrzyk: *Niech żyje Jerzy IV!* policyant chciał go poprawić, lecz się cfuknął, i rzekł: *Niech inni wołają Jerzy IV; ja zawsze wołać będę: Jerzy I, bo Irlandya ma prawo nazywać go pierwszym.*

Okazałość wjazdu królewskiego do *Dublina*, przypomina wjazd *Alexandra*, króla macedońskiego do *Babilonu*, z tą tylko różnicą, iż *Alexander* prowadził z sobą zwycięzkie znaki, a *Jerzy IV* pokazał się z oliwną różeczką pokoju. Jak niegdyś s. *Patrycyusz* wypędził wszystkich szkodliwych owad z wyspy, tak zapewne Król nasz wypędzi czarta niezgody, a przywróci spokój i jedność w narodzie, który długo był ofiarą rozterek i nienawiści religijnej.

Dzień 26 t. m. był u nas dniem wielkiego zamieszania i rozruchu przy pogrzebaniu zwłok, zastrzelonych ludzi dnia 14 b. m., podczas wywieżenia ciała Królowey. W południe zebrało się na *Smithfield* około 700 ludzi, oczekując niecierpliwie wywieżenia zabitych ludzi. Ukazał się wkrótce doktor *Watson*, znany z liberalności i należenia do strony żądających poprawy parlamentu. Był on bardzo zasmucony, i prowadził troje małych dzieci, ubranych w grubą żalobę. Przybywszy na miejsce, wstąpił na stajenkę wystawioną dla baranów i owiec, gdzie przedawane bywają. Niejaki *Waddington* trzymał go rękami za nogi, ażeby ze stajenki nie spadł. Powiedział *Watson* zgromadzonemu ludowi, iż wydział wyrobników zgromadziwszy się w gospodzie *Jakoba Brunnen* uchwalił, ażeby pogrzebowy orszak postępował z całą powagą i blaskiem, i żeby przed nim niesiono chorągiew połączenia. „Ale (rzekł drżącym głosem doktor) wydział nie chce się z nami połączyć! Przyjaciele zmarłych postanowili w cichości oddać im cześć ostatnią. Co to ma znaczyć? nie mogę zrozumieć, ani pojąć. Jakkolwiek bądź, moi przyjaciele, my tworzyć będziemy orszak, i skoro zobaczycie znak połączenia, *koszy i wiatry*, możecie ruszyć, i w porządku za zwłokami postępować.” Wyrzekłszy to, wszedł ze stajenki wpośród powszechnych oklasków i okrzyków. Mówiono potem o wypadkach w *Dublinie*, o przyjeździe królewskim i t. d. w czasie których to rozpraw, za pomocą *Waddingtona*, znowu doktor wszedł na stajenkę, stąd wezwał lud, żeby się udał ku ulicy *oxfortskiej*, którędy zwłoki miały być prowadzone. Wychodząc do parku było ze wszystkich stron zamknięte; w sobotę zaś jesoze rząd ogłosił, iż jeżeliby gwałtem chciało przedrzeć się do parku, użyte będą wszelkie środki, i na dowód tego postawiony był w parku oddział żołnierzy policyjnych. Za każdym karawanem szły cztery żalobne powozy, w których siedzieli krewni zmarłych. Prze-

chodząc około mieszkania *zmarłej królowey*, pędzonymi wszyscy kapelusze zgłowy, muzyka zaś grała żalobny marsz z *Saula*; potem szli około koszar gwardyi królewskiej do *Hammer-Smith*, gdzie w tamczym kościele złożono zwłoki. Po stosowney tamże przemowie pogrzebiono zwłoki na omentarzu, przyczem lud jak najokropniejsze miotał przekleństwa na ministrów. Powracając orszak z *Hammer-Smith* sprawował się dosyć spokojnie; ale przechodząc około koszar gwardyi, zaczęto wogadywać na żołnierzy, którzy stali w oknach, gdyż brama była zamknięta, i odkazywano się wybić okna w koszarach. Szeryf *Weidman* który prowadził orszak, zaledwie zdołał lud wstrzymać. Postrzegłszy dalej na drodze stojących żołnierzy, zaczęto na nich sykać i bić o nychcie. Szeryf radził żołniersom rozeyść się, do czego oni z początku niewiele pokazali ochoty; później jednak, postrzegłszy potrzebę tego, odeszli. Lud, który odejście ich uważał, za wygraną bitwę, zaczął dopiero wykrzykiwać, rzucać do koszar kamieniami, przy cém tak zżęcznie się sprawił, iż w kilku minutach ani jedna szyba nie pozostała. *Trębacz*, który nieszczęśliwie bawiwszy się w szynkowni powracał do koszar, otoczyła kupa ludu, i powalwszy go o ziemię, niełitościwie zbiła. Nadbiegli mu na pomoc żołnierze, a wtedy rozpoczęła się walna na kutaki bitwa, przyczem nie najlepiej wyszli żołnierze. Postrzegłszy to będący w koszarach żołnierze, nie mogli wstrzymać się dłużej. Otworzono bramę, i uzbrojeni w pałasze, karabiny i sekate kije rzucili się na lud, i uwolnili jednego ze swych towarzyszy, który wrzucony w błoto miał pokaleczoną głowę. Lud broniący się kamieniami odpędził żołnierze o 50 kroków od koszar. Rozpoczęła się wtedy dopiero zwała utarczka. Szeryf *Weidman* przejeżdżał się od jednej do drugiej strony namawiając żołnierzy, żeby się do koszar cofnęli. Przejeżdżającemu przez trotuar schwytał sierżant za ogule. Rozszarpany Szeryf uderzył go silnie łaską w głowę. Nie najlepiej by mu to wyszło, gdyby nie przybyli mu na pomoc oficerowie; poczem żołnierze cofnęli się do koszar, i bramę zamknęli. Nie ustawał jednak lud w zapale. Przeklinał i krzyczał przeraźliwie. Przyniesiono wielki obraz wystawiający żołnierza wiszącego na szubienicy; zgiełk oraz szczył się, aż narodził się urzędnik publiczny przymuszony był przeczytać akt o huncie, gdy i tak lud nie rozchodził się, nadeszła policya, i kilku z przywódców poymała, poczem przywrócono spokój.

PORTUGALIA:

(z *Gaz. Warsz.*) *Lisbona* dnia 8 sierpnia: Wniosek tyżący się zniesienia w *Portugali* bitwy byków, odrzucili stany większością 45 kresek przeciwko 30. Wniesiono potem wprowadzenie i urządzenie nowego ceremoniału udworu z uchyleniem dawniejszego.

Przyjęły stany prawo o wolności druku, z którego ważniejsze artykuły są następujące: Własność literacka dzieła należy do autora lub tłumacza przez cały czas jego życia, i przez 10 lat do jego suksesorów. Nadużywa się wolność druku przeciwko kościołowi rzymsko-katolickiemu: 1) przez zaprzeczenie wszystkim lub niektórym jego dogmatom; 2) przez ogłaszanie lub bronienie fałszywych dogmatów; 3) przez bluźnienie przeciwko Bogu, świętym i obrządkom religijnym, albo przez wystawianie ich na szyderstwo. Na-

dużywa się wolność druku ze względu na kraj: 1) przez zachęcanie wyraźnie ludu do buntu, albo do nieposłuszeństwa zwierzchniczym władzom; 2) przez targnienie się na przyjęty systemat konstytucyjny; 3) przez znieważanie i lżenie kongresu narodowego, lub naczelnika władzy wykonawczej. Nadużywa się wolność druku ze względu na obywateli: 1) przez ogłaszanie pism powstających na moralność chrześcijańską; 2) przez upowszechnianie nieobyczajnych książek i obrazów. Nadużywa się wolność druku ze względu na osoby prywatne: 1) przez obwinianie ich lub całego zgromadzenia o występki, dający powód do sądowego poszukiwania; 2) przez zadawanie komu wykroczenia lub występkę, wzbudzającego powszechną pogardę; 3) przez upadanie się używaniem wyrazów obelżywych.

S Z W E C Y A.

(z Gaz. warsz.) *Chrystiana dnia 21 sierpnia.* Dziś o godzinie 5 po południu, udał się Monarcha do sali posiedzeń seymu, dla ukończenia obrad. Liczny jego orszak, składał się z członków rady stanu, sądu najwyższego, generałów, oficerów wyższych i znakomitych urzędników miejskich. Król usiadłszy na tronie, miał następującą mowę:

„Wypadki polityczne, których W Panowie od roku byliście świadkami, przekonać was musiały o ciągłej bacznosci rządów dla utrzymania spokojności i porządku w Europie. Norwegia nie była od tego wyjąta. Jak prawa, których używa, podają różne przedmioty do porównania, tak też użycie tych praw przez prowadzącą wskazane, musiało się stać celem powszechnej uwagi. Jeżeli własnością rządu konstytucyjnego jest sprzyjanie rozwijaniu się wyobrażeń; jest równie obowiązkiem ludzi światłych zamowanie niebezpieczeństw zbytowego zapalu. Przeszłość jest od nas daleka. Korzystajmy z przeszłości dla kierowania myśli naszych na przyszłość, która naszy trzeźwości wymaga. Po dojrzałem dopiero zastanowieniu się nad moimi obowiązkami i potrzebami narodu, podałem wam rozmaite projekta popraw w ustawie konstytucyjnej. Powodowała mna w tej mierze chęć utrzymania i utwierdzenia tej wolności, którą Norwegii nadałem, gdyż prawo, które stąd mam do jej wdzięczności, jest nader szerszym i nader trwałszym. Podobieć sobie, iż dobrze kierowana opinia publiczna, potrafi należycie ocenić moje widoki, i w tej mierze spuścić się mogę na gorliwe usiłowania reprezentacyi narodowej. Przekonajcie waszych ziomeków, iż wtedy tylko wolność jest trwałą, kiedy rząd jest mocny; iż nie masz tam żadnej rękomy, gdzie gałęzie władzy rządowej nie są między sobą w przyzwoitym stosunku; i że nakoniec naród konstytucyjny lekając się wstrząśnien, których skutki są niewyrachowane, wszelką wyjątkową przewagę nad opiekuńczym rządem odrzucać powinien. Uchwała wasza względem umorzenia dawnego długu Danii, będzie miała pomyslny wpływ na kredyt publiczny. Nie są przed sobą trudności, które jeszcze pokonać trzeba; wpływają one po większej części z zatarowaniem handlu, który gdyby był czynny, stałby się nader korzystnym dla przemysłu i skarbu Norwegii. Ale ciągle moja staranność o dobro wasze uprzątnie te przeszkody, i mam nadzieję, iż Opatrzność pobłogosławi moim usiłowaniom. Chlubny z władania narodem, który posiada piękne prawo objawiania swych myśli, szanować będą śmiało prawdy, ale przytem i zuchwałosc druku

powołać. Prawdziwe oświecenie, które najistotniejszą część chwały narodowej stanowi, odrzuca obelgi. Autor, będący razem prawdziwym obywatelem, pierwszy poznać to powinien, iż skoro obowiązki przestaną być pełnione, muszą ustać i prawa. Z radością widzę zbliżającą się chwilę, w której gorliwość i przezorność tyob, którym powierzona została ważna praca napisania nowego prawa, potrafią usunąć wszelkie sprzecznosci, dające się postrzegać między zasadami dawnych ustaw i praw. Niedokładność ta okazuje się najwięcej w przedmiocie odpowiedzialności moich radców stanu. We wszystkich krajach konstytucyjnych publicznie o i urzędniczy wystawieni są na wiele postrzeżeń; muszą jednak przytem mieć takie zapewnienie, że sądomi będąc na mocy stałych przepisów, nie zaś dowolnego i zwoleńczego podobieństwa. Myślę właśnie przepisać prawa i obowiązki radcy stanu, a na przyszłym seymie podam projekt o ich odpowiedzialności, który będzie zasadą prerogatywy reprezentacyi narodowej. Stan polityczny półwyspu skandynawskiego względem państw europejskich, użyć tylko każe dalszego trwania przyjacielskich naszych stosunków. Z naszej strony powinniśmy się starać o utrzymanie wszelkimi sposobami tak ważnych podstaw porządnego towarzystwa. Ogłaszając zatem w skutku prawa posiedzenia seymu w roku 1821 za ukończone, powtarzam wam Panowie, zapewnienie moich uczuć i Królewskiej łaski.”

Na tę mowę odpowiedział P. Sibbert, marszałek seymowy.

F R A N C Y A.

(z Gaz. ber.) *Paryż dnia 27 sierpnia.* Król dał Xiężney Gothland (krolowej szwedzkiej) sadyencyą prywatną, a Xiężcia Wellingtona zaszczytne zaproszeniem do swego stołu.

Dzień imienin królewskich obchodzony był wśród wielkich zabaw publicznych, a lud zachował największą spokojność i przystoynosc.

Dnia 24 t. m., dwaj ministrowie, Xiężę Richelieu i baron Pasquier, mieli długą konferencyą z Xiężciem Wellingtonem.

Kollegia wybiereze są od niejakiego czasu zgromadzone, a wybory tak prezydentów jak i deputowanych spokojnie się i dobrze dotąd odbywały.

Xiężę Talleyrand powrócił już z wód do Valençay.

Wysłanie do Xiężcia Decazes do Libourne gońca, dało powód do pogłoski, że Xiężę ten będzie znowu posłany do Londynu.

Przy ostatniem rozdzielaniu nagród kollegiów paryzkich w wielkiej sali instytutu, zaszły różne małe wydarzenia, wskazujące kierunek opinii publicznej. Xiężę Nicole, członek rady edukacyjnej, który się wnet potem usunął, nie uczynił żadnej wzmianki o prezydencie Cuvier (który nie jest katolikiem); szemrała na to młodzież. Prezydent wspominał z nieską pochwałą o tym Xiężcu, powstało znowu szemranie. Rozdanie nagród zdawało się młodzi być stronniem; i znowu szemrano. Wszystko to było, dla znajdującego się na tej uroczystosci Xiężcia Richelieu, powodem do oddalenia się przed iey zakończeniem.

Dnia 20 t. m. w Bordeaux dla przybyłego tam deputowanego departamentu Pirenejów wyższych, Pana Basturche, który, iak wiadomo, do lewey strony należy, dana była serenada, w cza-

Wilno dnia 9 Września 1821 roku v. s.

FRANCYA.

nie której dół się słyszeć okrzyk: Niech żyje konstytucja i lewa strona i Pan Basterrech! Człowiek jeden który zawołał: Niech żyje Kroll! został pokrzywdzonym. Dnia 21 około północy zgromadziło się więcej 200 osób przed mieszkaniem deputowanego i powtarzały buntowniczy okrzyk z dnia poprzedzającego. Doremne było żądanie policyi, aby się tłum rozszedł; daremnie dowódca gwardyi narodowej z nią wystąpił; rzucano kamieniami na policyę i gardystów. Ale wtedy już poymano i zaprowadzono do więzienia najszywniejszych; to jest, jednego tapicera, jednego krawca i jednego tkacza. Z początku chcieli motłoch osynić opór; niektórzy nabroili się w kije i inne służące do bicia narzędzia.

Na ulicy Nazaretńskiej kończ stawianie gmachu bożnicy żydowskiej, który ma być uroczyscie otworzony d. 20 września. W ogólnosci budują bardzo wiele w Paryżu. Od dwóch miesięcy więcej 25,000 mularzy i cieśli przybyło z różnych stron kraju do stolicy, a wszyscy znaleźli robotę.

Przed kilka dniami Hrabia Gustavsohn (były Król szwedzki) zabawił przez kilka dni w Stras-

burgu; nie było przy nim żadnego orszaku, a nawet służącego.

Gazeta marsylijska zawiera artykuł, w którym grecko-katolicki arcybiskup *Maximos Mazlum* zaprzecza (w Konstantynopolu) wiadomości, jakoby błogosławił osadę wychodzącego z tamtego portu okrętu greckiego.

Piszą z Barcelony, że dla wsparcia greków wyszedł już okręt jeden wojenny do pobrzeża Morcia. Okręt ten powoził 10,000 karabinów; tyleż pałaszów i wiele innych potrzeb wojennych; inne okręty wywdą nabawnie w tę drogę. Wyprawy te podjęte są przez domy handlowe po uzyciu niohes wprzód umowie z hiszpańskimi, neapolitańskimi, piemontskimi i francuzami wojskowymi. Wielu z tych, którzy przez długi czas wojskowo służyli, wyjechało już do Grecyi dla połączenia się ze swoimi towarzyszami: na czole ich stoi jeden dawniejszy półkownik artyleryi, który początkowo służył w wyprawie do Egiptu.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 6 września: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 91; czerwony złoty nowy rubli 12 kopiejek 11; stary rubli 12 kopiejek 82, imperyal rubli 38;

Wolno Drukować P. N. Golański Csl. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Doniesienie Teatralne.

W następujacej niedziele to jest dnia 11 septembra 1821. Na Benefis J. Pani Ledochowskiej dana będzie nowa Melodrama w 4 aktach z prologiem z francuzkiego tlomaczona, pod tytulem UPIOR. Sztuka ta ordebiona będzie tancami i swiatlem Bengalskim.

Ruski Inwalid.

i Gazetna Expedycya przy Litewskim Pocztańcu uwiadamia niniejszym, iż wszystkim JWW. WW. Abonentom, którzy na Gazetę *Ruskiego Inwalida*, w polskim języku, na rok 1821 prenumeratę pocztą przysłali, też pieniądze tymże samym sposobem zwróciła, ponieważ oznaczona Gazeta w tym roku nie wychodzi. Ci zaś JWW. WW. Abonenci, którzy tu osobiście w Gazetnej Expedycyi prenumeratę złożyli, odbiorą na powrót zaliczoną ilość za zwrótem prenumeracyjnego kwitu.

Arenda dworku.

i Dworek za Wiliją naprzeciw magazynu Radziwiłłowskiego, obok Piotromontu położony, dzisiany Belwederm zwany, z wszystkimi wygodami gospodarskimi, jest do najęcia od s. Michala: bliższej wiadomości zasięgnąć można na miejscu: lub w kantorze Kurjera Litewskiego.

Przedaż majątkow.

i Litewsko Wileński Gubernialny Rząd ogłasza, iż na zaspokojenie zadłużoney skarbowej przez byłych kanzaczew Telszewskiego Ptunowicza i Godlewskiego summy 9,540 rubli 21 $\frac{1}{2}$ kop. srebrem naznaczone są do przedaży majątki tych kanzaczew jako to: połowa majątku Koyławy Junowicza w Rosieńskim 2,029 rubli 40 kop. s. i cały majątek Ławkowo Godlewskiego w Telszewskim powiatach sytuowane 50,000 rubli assygnacyami ocenione, życzący przeto kupić takowe majątki zechcą jawnie się do niniejszego Rządu na termin 4, 7 $\frac{1}{2}$ i 10 gbra teraz idącego roku. Dat 1821. septembra 6 dnia.

Sowieinik Wincenty Ławrynowicz.

Sekretarz Kazimierz Nowicki.

Kollegialny Registrator Maximowicz.

U w i a d o m i e n i e.

i W aktach grodzkich powiatu oszmiańskiego, d. 30 czerwca i powtórnie d. 2 augusta roku bieżącego, zapisane zostało oświadczenie, w imieniu W. Samuela Wolka prezydenta Ziemskiego oszmiańskiego, przeciwko synowi swemu Ignacemu Wolkowi porucz. wojsk rossyjskich nieprawie zaciągającemu długi na majątek oycowski, do siebie nienależący, a WW. Urbanowi Jazdowskiemu prezydentowi ziemstwa wileńskiego, Jozefatowi Krzyżcowi Exaktorowi Wilkomierskiemu, Hieronimowi Morykoniemu Sędziemu granicznemu Wilkomierskiemu, Stanisławowi Paszkiewiczowi Sęd. graż apel. wileń., Ludwikowi Weinzierowi i sukcesorom Stanisława Łopaty, tudzież starozakonnym Judelowi i Mowszy Nestelowiczom Gruszkom, Leybie Arjewiczowi z Lipniszek, Iochelowi Szlomoawiczowi Sobolowi, Michelowi Szmytowiczowi Szepirowi, Berce Abramowiczowi Rystoptowi, Jankielowi Zacharyaszewiczowi pożyczającym na też majątki.

N O W E D Z I E Ł A.

W zięgarni XX. Pijarów na ulicy Dominikańskiej, u Alexandra Zulkowskiego, są następujące dzieła do przedania:

Niektóre rysy życia Tadeusza Kościuszki, napisane przez Teodora Glinkę; tłumaczenie z rosyjskiego 8vo w Wilnie 1821. Cena - - - kop. 20.

Cztery wieczory w Stolicy, napisane przez Michała Wazgirda, wieczor 1, 2, 3, 4, 12mo w Wilnie 1821. Cena - - - - - kop. 80.

O uczonych Polkach, przez Jana Sowińskiego 8vo w Krzemieńcu 1821. Cena - - - rub. 1 kop. 10.

Zasady ekonomii narodów, czyli umiejętności narodowego gospodarstwa; dzieło L. H. Jakoba w niemieckim języku wydane, przekład M. Chońskiego 8vo 2 tomy. w Krzemieńcu 1820. Cena rub. 2.

Pielgrzym w Dobromiślu, czyli nauki wiejskie, z dodatkami powieści i czterdzieści jeden obrazkami; wydanie nowe poprawne, na pięknym papierze, 8vo w Warszawie 1820. Cena - - - - - rub. 1.

Podróż do Ciemnogrodu, przez autora świątka krytycznego w czterech częściach, 12mo w Warszawie 1820. Cena - - - - - rub. 3.

Bayki i powieści przez J. U. Niemcewicza; edycja druga, do której przydane są nowe i niewydane jeszcze Bayki, powieści, dumy i inne rymy 8vo w Warszawie 1820. Cena - - - - - rub. 2 kop. 50.

Nauka holo-pasiek (pszczoł) z informacjami Pana Walentego Kąckiego, anno MDCXII (1612) w Kormarnie u mnie Jana Ostroroga opisana; w Zamościu roku 1614, drukował M. Łęski Typograf ak. Zamoyskiej, potrzebnie przedrukowana, 8vo w Wilnie 1821 z dwiema rycinami. Cena - - - - - kop. 40.

Sarmityzn. Komedia w 5ciu aktach, oryginalnie wierszem napisana przez Fran. Zabłockiego, 8vo w Wilnie 1821. Cena - - - - - kop. 40.

Amfitrya, komedia we 3ch aktach z Moliere, przez Fran. Zabłockiego, 8vo w Wilnie 1818 kop. 40.

Pireyk w załotach, komedia we 3ch aktach przez Fran. Zabłockiego, 8vo w Wilnie 1820. Cena kop. 40.

Złota Szlafmyca albo kolenda na nowy rok, opera w 3ch aktach, przez Fran. Zabłockiego, 8vo w Wilnie 1820. Cena - - - - - kop. 35.

Obleżenie miasta Mińska, Tragedya historyczna z dziejów oyczystych napisana w 4ch aktach, przez K. Nowińskiego 8vo w Wilnie 1820. Cena kop. 30.

Narymund Wielki Xiążę Litewski, Tragedya oryginalna w 5ciu aktach, przez Teklę Wróblewską, 8vo w Wilnie 1820. Cena - - - - - kop. 25.

Promulgata Dekretu.

3. Sąd Ziemski powiatu Wileńskiego zawiadania w wszystkich kredytorów i pretensorów, a także debitorów stawających i niestawających Stanisława Holcnera byłego kupca sklep korzenny i traktyer urzysnującego, że ustanowiony ostateczny oczewisty dekret dnia 9 miesiąca 7bra 1821 Roku promulgować będzie.

Sądy Exdywizorskie.

3. Sąd taxatorsko-exdywizorski dekretem Sądu Głównego Litewsko Wileńskiego Departamentu 2go w roku omintonym 1820 miesiąca 8bra 16 dnia zapadłym, na usatysfakcyonowanie kredytorów Vice Marszałka Oszmiańskiego Ignace-Wańkowieza z dóbr Olginian i dalszych naznaczony w dniu 1 miesiąca 7bra roku teraż. 1821 do dóbr Olginian w ptwie Wileńskim położonych, jako w terminie z dekretu Sądu swego w dniu 6 decembra 1820 roku zapadłego na oczewistą rozprawę determinowanym zjechał, i do wypełnienia dzieła konkursowego przystąpił, w tém przez rozsolucyą w tymże dniu zapisaną postanowił wezwać ogólnie wszystkich kredytorów i pretensorów do niezwłocznej stannosci w swym Sądzie

i jawienia porządkiem prawnym swych pretensyjów do dóbr uległych konkursowi a to; tak celem domierzenia rychłej satysfakcyi wierzytelom jako też oszczędzenia kosztów masy; skutkiem czego wzywają się ciż pretensorowie i kredytorowie do niezwłocznej stannosci i jawienia swych stosunków w Sądzie taxatorsko-exdywizorskim w dobrach Olginianach eksystującym pod utratą swych pretensyjów. Dat 1821 miesiąca 7bra 2 dnia w Olgintanach.

Franciszek Kleczkowski Sędzia Ziem. Grodz. Exdyw. Aniol Kniąz Zagiel Pisarz Ziem. Wil. Exdyw. Stanisław Giesztor Sędzia Ziem. Koch. Exdyw. Józef Paszkiewicz Regent Ex.

Licytacya.

3 Dekretem Sądu Magistratu Wileń. dnia 25 omintonego mca augusta w sprawie exdywizorskiej zmarłego Johana Eiröna Fröhlanda Zegarmistrza z jego kredytorami pretensorami i debitorami oczewiscie zapadłym, po uczynionej rekognicyi sum i zapisaniu amissyow postanowiono majątek tegoż Fröhlanda leżący, z kamienicy w Wilnie idąc na Zarzecz pod N. 96 sytuowanej, składający się, z publiczney licytacyi wyprzedać, jakoż powyższa kamienica prze licytacyą w terminach pierwszym dnia 9, drugim dnia 14, trzecim ostatecznym dnia 21 idącego mca septembra w sali Ratusza Wileńskiego o godzinie trzeciej po południu zostanie wyprzedana, aby przeto Jchmość ambiencki dla nabycia wieczności wyz rzeczoney kamienicy raczyli w wyrażonych terminach naydwać się, w tém czyni się niniejsza trzykrotna awizacya. Dat 1821 mca septembra 3 dnia.

Józef Krzyżanowski P. B. M. W

Sądy Exdywizorskie.

3 Roku 1821 mca augusta 27 dnia Sąd podkomorisko exdywizorski moze, remissy sądu głównego Lit. wileńskiego drugiego departamentu w majątności licytacyi dziedzictwa Dąbrowskich eksystujący po zaskutecznionych według dekretu pierwszo zjazdowego tegoż sądu prawnych dyllacyach przyetępując do ostatecznego między stronami rozbioru rzeczcy; że w dniu 16 mca 7bra roku idącego niechcybnie całą sprawę oczewiscie do namowy wezmie osoby interesowane zawiadania, a razem że na niestawających według reguł remissy amissyow zapisze przez niniejszą awizacyą ostrzeza.

Leon Bobrowski Podkomorzy Ptu Brasl. Augustyn Kordzikowski Sędzia Ziemski Ptu Upitiskiego. Paweł Smigielski Sędzia Ziemski Brasławski.

Przedaj pantalionu.

3 W Kicydanach obok apteki w damie starozakonnego Binnenina Mowszowieza Sztaoberskiego znajduje się Pantalion nowego wynalazku z sześciu oklawami i sześciu zmianami głosow, zrobiony z naręci brzozywej, zyczący go nabydł umówić się mogą o cenę tamże z organmaysztem Józefem Kretowiczem.

Wyjeżdża za granicę.

1. Do królestwa Pruskiego i Polskiego obywatel gubernii wileński szlachcic Xawery Jan Pilecki, z furmanem Alexandrem Burnoset i chłopcem Józefem Szostakiem na miesiąc 10

3. Do Austrii, Prus, i Saxonii obywatel miasteczka Szereszowa, Judel Mejerowicz Judels.

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmiana w powiet.
	dnia 7 średnia	27 cal. 2,17 lin.	+ 8,92 stopni	Poludniowy	Deszcz
	dnia 8 średnia	27 - 2,5 -	+ 9,83 - -	Polud. Zach.	Poch i deszcz
	dnia 9 godz. 6	27 - 4,7 -	+ 6,5 - -	Zachodni	Pochmurno